

# Tyszka, Józef

---

## Prośba starego żołnierza

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 24-25

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wbrew zakazowi

Będąc na Monte Cassino w 25-lecie bitwy o klasztor, Feliks Konarski dopisał ostatnią zwrotkę do „Czerwonych Maków”. Cytuję z pamięci jej treść:

*Ćwierć wieku, koledzy, za nami,  
Bitewny ulotnił się pył,  
A klasztor białymi murami  
Ponownie do nieba się wzbił.  
Lecz pamięć tych nocy upiornych  
I krwi, co przelała się tu,  
Odzywa się w dzwonach klasztornych,  
Grającym poległym do snu.*

I oto w czasie, kiedy „Maki” były na indeksie władz, wracając pociągiem z



„Czerwone Maki” śpiewane po raz pierwszy

Ostrowi Mazowieckiej, już przy wyjściu z peronu Dworca Wileńskiego usłyszałem melodię „Czerwonych Maków”. Dochodziła z pobliskiej restauracji, przed którą kłębił się tłum ludzi pragnących usłyszeć słowa i melodię tej pieśni, zakazanej jak wiele innych utworów patriotycznych. A może także chciano zobaczyć grających, którzy odważyli się grać wbrew zakazowi?

## Prośba starego żołnierza

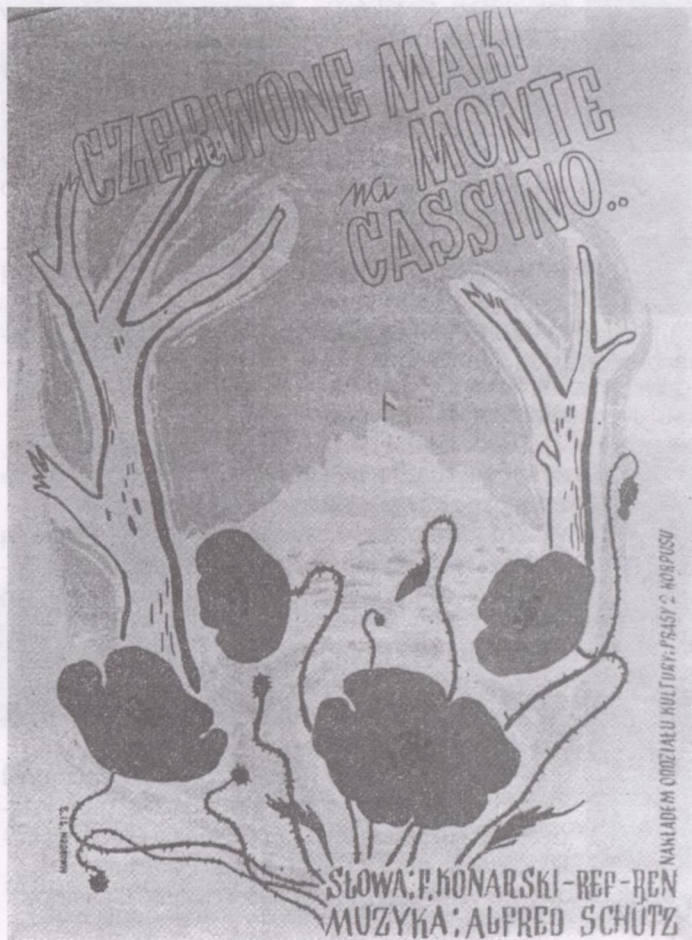
To było dawno temu, odległy czasu szmat,  
Uwierzyć wprost nie sposób, że to czterdzieści lat.  
Czterdzieści lat nadziei i nie spełnionych snów  
I maj po raz czterdziesty za oknem kwitnie znów.

Są tacy, którzy proszą o ten lub inny kwiat,  
O gałąź bzu z Warszawy, lub o szarotkę z Tatr,  
O białą kiść jaśminu rosnącą tu lub tam,  
A ja do Ciebie, Synu, tę jedną prośbę mam:

Przywieź mi Czerwony Mak z Monte Cassino,  
Dopóki o tym jeszcze serce moje śni,  
Nim tu i tam majowe dni przeminą  
I rozwieją wspomnienia tamtych dni.

Coraz szybciej mknie godzina za godziną,  
Coraz mniej złudzeń pozostawia mknący czas,  
Przywieź mi Czerwony Mak z Monte Cassino,  
Niech po latach go zobaczę - jeszcze raz!

Józef Tyszka



Okladka  
I wydania  
„Czerwonych  
Maków”